

Krzysztof Nykiel

PRAWO DZIECKA DO SAKRAMENTÓW W ŚWIETLE INICJACJI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ I WYCHOWANIA DO WIARY

Wprowadzenie

Podjęcie się refleksji na temat «prawa dziecka do Sakramentów, w horyzoncie inicjacji chrześcijańskiej i wychowania do wiary» nie jest łatwym zadaniem, bowiem w obecnym czasie jesteśmy świadkami z jednej strony, bezprecedensowego „przerostu” tak zwanych praw obywatelskich, a z drugiej – odrzucenia i systematycznej zdrady wobec życia i godności dzieci, zarówno w aspekcie prawodawczym i sądowym, jak i społecznym oraz kulturowym.

Mówiąc o „prawach dziecka”, łącząc słowo „prawo” z terminami „chrzest”, „bierzmowanie”, „Eucharystia”, czyli łącząc słowa „prawo” i „sakrament”, podejmujemy się odważnego wyboru, nie bez pewnej trudności, ale z pewnością szukając owocnej, prawdziwej i pod pewnymi względami prorockiej odpowiedzi na zasadnicze pytania naszej wiary.

Zanim jednak dotknę szczegółów tego tematu, niezbędna jest krótka refleksja na temat niezgłębionej rzeczywistości Chrztu – naszego Chrztu – który stanowi nie tylko warunek, „bramę” – moglibyśmy powiedzieć – dla jakiegokolwiek innego sakramentu, ale również jest to termin, który zapewnia skuteczność zbawczą wszystkim pozostałym sakramentom. Jeśli w „kosmosie” siedmiu sakramentów możemy porównać Najświętszą Eucharystię do słońca, do centrum – to cały ten kosmos opiera się i w pewnym sensie „wyrasta” z sakramentu chrztu: sakramenty Nowego Przymierza, w rzeczywistości, „uszlachetniają” *chrzest* poprzez *bierzmowanie*, „karmią” go poprzez *Komunię Eucharystyczną*, „uwalniają”

go zawsze na nowo poprzez sakrament *pokuty* i *namaszczenie chorych*, pogłębiają go poprzez otwarcie na wymiar misyjny za pośrednictwem sakramentów: *małżeństwa* i *kapłaństwa*. Z tego powodu postawmy sobie pytanie: czym jest chrzest, który przyjęliśmy i do którego mężczyźni i kobiety, którzy przychodzą na świat – możemy powiedzieć – mają „prawo”? Chrzest, który ustawodawca w Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1983 r.¹, w kan. 849 definiuje *ianua sacramentorum* – brama wszystkich sakramentów, konieczny jest *de facto* przynajmniej w pragnieniu do osiągnięcia zbawienia.

Uważam, że jedną z lepszych, kiedykolwiek poczynionych (przynajmniej w czasach współczesnych) syntez – teologicznie bezpieczną i użyteczną z punktu widzenia egzystencjalnego – na temat chrztu, możemy znaleźć w przemówieniu papieża emeryta Benedykta XVI z 19 października 2006 r., które wygłosił w Weronie, podczas Krajowego Kongresu Kościoła we Włoszech. Benedykt XVI powiedział wówczas następujące słowa: „Zmartwychwstanie Chrystusa było zatem jak gdyby eksplozją światła, eksplozją miłości, która rozrywa łańcuchy grzechu i śmierci. Zmartwychwstanie zainauguowało nowy wymiar życia i rzeczywistości, z której rodzi się nowy świat, który penetruje nasz świat, przemieniając go i przyciągając do siebie. [...] Kościół stanowi początek, zaczyn tego przeobrażenia, które jest dziełem Boga a nie naszym. Dokonuje się to poprzez wiarę w sakrament chrztu”. Ojciec Święty ukazywał w ten sposób sakrament chrztu jako sakrament „przeobrażenia”, który pozwala „nowemu światu, zapoczątkowanemu poprzez zmartwychwstanie Chrystusa przenikać świat, w którym żyjemy, przeobrażając go i przyciągając do siebie. Jak przypominał papież Benedykt XVI, dzieło to nie jest naszym dziełem, lecz Boga, który działa poprzez swój Kościół. To on jest zaczynem nowego świata. W jaki sposób zatem to przeobrażenie dotyka nas w sposób personalny? Kontynuuje dalej Benedykt XVI dając odpowiedź na postawione pytanie: „Ukazuje to św. Paweł w liście do Galatów: *Już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus*. Została zmieniona moja tożsamość egzystencjalna, poprzez Chrzest,

¹ *Codex Iuris Canonici auctoritate Ioannis Pauli PP. II promulgatus* (25.01.1983), AAS 75 (1983), pars II, s. 1-317; tekst polski w: *Kodeks Prawa Kanonicznego*, przekład polski zatwierdzony przez Konferencję Episkopatu, Poznań 1984 [dalej cyt.: KPK/83].

i dzięki temu żyję tylko dzięki temu przeobrażeniu. Moje własne ‘ja’ zostaje pochłonięte i umiejscowione w podmiocie większym ode mnie, w którym owszem istnieje, ale zostaje przeobrażone, oczyszczone ‘otwarte’ poprzez umiejscowienie w innym, w którym otrzymuje nowy wymiar egzystencjalny. W ten sposób stajemy się ‘jedno z Chrystusem’ (Ga 3,28), nowym podmiotem, i nasze jestestwo zostaje uwolnione od izolacji i wyobcowania. ‘Ja, ale już nie ‘ja’: tak właśnie można określić nowe życie chrześcijańskie, oparte na chrzcie, jako formule zmartwychwstania w czasie, formule ‘nowości’ chrześcijańskiej, która jest wezwana do odnowy świata”. Poprzez chrzest, dokonuje się w nas to właśnie przeobrażenie: ‘ja, ale już nie ja’. Chrzest jest właśnie tym przeobrażeniem, chrzest wnosi odnowę w świat, nadaje mu nowy wymiar, poprzez życie odnowione, przebóstwione poprzez Osobę i łaskę Chrystusa, które ofiarował On je nam poprzez swoją mękę, śmierć i zmartwychwstanie; chrzest jest włączeniem mojego ‘ja’ w nowy większy podmiot – jakby powiedział św. Augustyn – „w Chrystusa Całkowitego, Głowę i członki”, w którym nasze ja istnieje, ale zostaje przeobrażone, oczyszczone, otwarte. W tym właśnie kontekście jest uzasadnione pytanie o „prawo” każdego człowieka, który przychodzi na ten świat do uczestnictwa w tej transformacji (w tym procesie przeobrażania).

Zagadnienie będące przedmiotem artykułu zostanie przedstawione w trzech punktach z uwzględnieniem obowiązującego prawodawstwa Kościoła łacińskiego w kwestii sakramentów, w sposób szczególnie w odniesieniu do sakramentów chrztu i bierzmowania. Przyjrzymy się przede wszystkim znaczeniu terminu „prawo” w relacji do Boga i do człowieka, następnie na sposób, w jaki Kościół odnosi się do „dziecka” w celebracji sakramentów; na koniec podejmiemy temat wpływu i roli sakramentów na rozwój tożsamości chrześcijańskiej w czasach współczesnych.

1. Prawa Boga i prawa człowieka

W jakim sensie możemy stwierdzić, że dziecko – człowiek narodzony i nie „autonomiczny”, „niesamodzielny”, całkowicie jeszcze zdany na opiekę rodziny, w której został poczęty, przyjęty i przyszedł na świat – ma prawo, by otrzymać chrzest i bierzmowanie? Jeśli chrzest jest przede

wszystkim dziełem darmowym Boga, w jaki sposób może stworzenie ludzkie mieć do nich prawo?

Jest oczywisty fakt, że prawo o którym mówimy nie może opierać się na prawodawstwie cywilnym, czy inaczej mówiąc na autorytecie ludzkiej władzy, albo, jeszcze inaczej, na konsensusie zawartym przez większość parlamentarną. Również nie jest ono osadzone w samej tylko „naturze” ludzkiej, z której wynikają fundamentalne (podstawowe) prawa człowieka: dziś – i musimy to mocno podkreślić – prawo do przyścia na świat! A zatem prawo do życia z własną matką i ojcem, prawo do nietykalności fizycznej, prawo do opieki, bezdyskusyjne prawo do wolności religijnej, z której wynikają wszelkie pozostałe wolności, jak wolność sumienia, wolność opinii, wolność wypowiedzi.

Mimo to prawo, o którym mówimy, nie bazuje na wielkiej, często zapomnianej – a nawet negowanej – naturze ludzkiej. Prawo do chrztu musi zapuścić korzenie gdzie indziej, w rzeczywistości dużo większej, w tej samej rzeczywistości, której chrzest jest narzędziem efektywnym: w niezmierzonej rzeczywistości Boga, w Osobie Chrystusa, prawdziwego Boga i Człowieka, w tajemnicy Jego Wcielenia, Śmierci i Zmartwychwstania, z której my, lud chrześcijański, ciągle zmartwychwstajemy.

Fundament prawa do otrzymania chrztu musi zatem, jeśli w ogóle możemy mówić o takim prawie, znajdować się w „zbawczej i powszechnej woli Boga”, który zawsze ożywiał misję Kościoła, co zostało uwydatnione z nowym entuzjazmem przez Sobór Watykański II, w sposób szczególnie w konstytucjach apostołskich *Dei Verbum*² (nr 2) i *Lumen gentium*³ (nr 2), w najwyższej normie i prawie Kościoła *Lex suprema salus animarum est* (kan. 1752 KPK/83), i która została pogłębiona w wymiarze egzystencjalnym poprzez wyakcentowanie pośrednictwa zbawczego Chrystusa i Kościoła, w tej, jakże cennej – i zbyt często zapomnianej –

² Sacrosanctum Concilium Oecumenicum Vaticanum II, Constitutio dogmatica de Divina Revelatione *Dei Verbum* (18.11.1965), AAS 58 (1966), s. 817-35.

³ Tenże, Constitutio dogmatica de Ecclesia *Lumen gentium* (21.11.1964), AAS 57 (1965), s. 5-75.

Deklaracji *Dominus Iesus*⁴, opublikowanej w 2000 r. przez Kongregację Nauki Wiary i podpisanej przez kard. Ratzingera, i następnie podjętej w innym dokumencie tejże Kongregacji *Placuit Deo* z 22 lutego 2018 r.

Ponieważ Pan Bóg „pragnie”, aby wszyscy ludzie zostali zbawieni i ponieważ spełnia On tę wolę zbawczą w Chrystusie Jezusie i za pośrednictwem Świętego Kościoła, dziecko, które jeszcze nie jest w stanie wyrazić swojej woli, gdyż jest zdane całkowicie na opiekę swoich rodziców, ma jednak prawo do przyjęcia chrztu, gdyż jest całkowicie otwarte na życie i na miłość, której źródłem jest Bóg. Ma prawo uczestniczenia w życiu Bożym, ma prawo do Nowego Życia w Chrystusie, który mu osiągnął i ofiarował to nowe życie raz na zawsze na Krzyżu.

W gruncie rzeczy, prawo do chrztu, zanim jeszcze jest prawem „dziecka”, jest ono prawem „Boga”. Pan Bóg, który ofiarował Kościołowi dar siedmiu sakramentów, ma prawo zadać, aby Kościół je celebrował jako szafarz Bożych łask, obdarzając w ten sposób darem nowego życia w Chrystusie wszystkich ludzi. Każde inne prawo, łącznie z elementarnymi (podstawowymi) prawami humanitarnymi, zapuszcza swoje korzenie właśnie tu: w Woli Boga, który wszystko stworzył za pośrednictwem swojego *Logos* i który wszystko odkupił, i stworzył poprzez ten sam *Logos*, który stał się Człowiekiem, umarł na krzyżu i zmartwychwstał. Świadomość, a nawet więcej, pewność tej uniwersalnej (powszechnej) woli Pana Boga w Chrystusie i poprzez Kościół, jak to ujmuje deklaracja *Dominus Iesus* – „nie umniejsza, lecz wzmacnia powinność i konieczność przepowiadania zbawienia i nawrócenia do Pana Jezusa Chrystusa” (nr 22).

Kościół, może zatem uważać się za tego, który ma dług wdzięczności wobec Chrystusa i musi go spłacić poprzez przyjęcie każdego człowieka, w sposób szczególnie każdego dziecka, które z kolei ma prawo do przyjęcia niczego innego, jak tylko Słowa Bożego objawionego w Chrystusie i do znalezienia niczego innego, jak objęcia pełnego Miłosierdzia w ramionach Kościoła poprzez obecność w nim Chrystusa.

Takie prawo jednak może zostać zrealizowane tylko z uwzględnieniem konkretnych warunków, które odpowiadają naturze poszczególnych

⁴ Congregatio pro Doctrina Fidei, Declaratio de Iusu Christi atque Ecclesiae unicitate et universalitate salvifica *Dominus Iesus* (6.08.2000), AAS 92 (2000), s. 742-65.

sakramentów, zgodnie z tym jak Chrystus je ustanowił i na podstawie wiary, która jest niezbędna do ich przyjęcia.

2. Dziecko jako „osoba” w Kościele

Prawo do przyjęcia Chrztu, niesie ze sobą określone konsekwencje i wymaga spełnienia pewnych warunków. Wymaga zatem posłuszeństwa, a może lepiej rozmachu misyjnego Kościoła, wezwanego do celebracji sakramentu Chrztu w jedności ze swoim Panem, który w Nim (Kościele) i za jego pośrednictwem dokonuje – jak naucza kan. 834 KPK/83 – własny *munus sacerdotale* – a jednocześnie wymaga, aby w Kościele wszyscy współpracowali, każdy we własnym zakresie, w dziele przemiany, jakiej dokonuje Chrystus w tym sakramencie.

Jeśli dla ważnego udzielenia tego sakramentu konieczne jest tylko, aby jego szafarz obmył głowę dziecka odrobiną wody i wypowiedział jednocześnie formułę trynitarną, którą wszyscy znamy, to do pełnego uwolnienia i realizacji wszystkich łask, jakie wypływają z tego sakramentu konieczna jest współpraca wszystkich: przede wszystkim rodziców, a wraz z nimi rodziców chrzestnych, a także całej wspólnoty chrześcijańskiej, poczynając od jej pasterzy.

Ustawodawca w kan. 867 KPK/83 zachęca rodziców, aby zapewnili chrzest swoim dzieciom już w pierwszych tygodniach ich życia, zgłaszając narodziny dziecka swojemu proboszczowi zaraz po narodzinach – *immo iam ante eam* – a nawet przed narodzeniem, podejmując odpowiednie przygotowanie.

Do godziwego sprawowania tego sakramentu konieczne są, według kan. 868 KPK/83 dwa warunki fundamentalne: przede wszystkim, rodzice, a przynajmniej jedno z nich, lub kto prawnie pełni jego funkcję, musi wyrazić zgodę na chrzest, chyba że dziecko znajduje się w niebezpieczeństwie śmierci, w którym to dziecko musi zostać ochrzczone natychmiast – podaje ustawodawca w kan. 868 § 2 – *etiam inviti parentibus* – nawet wbrew woli rodziców, ponieważ prawo Boże jest ponad „prawami” i władzą rodziców wobec własnych dzieci. Drugi warunek to „uzasadniona nadzieja”, że dziecko zostanie wychowane w wierze katolickiej. Dzieło wychowawcze rodziców chrześcijańskich jest do tego stopnia istotne – *gravissimum educationis momentum* – że w kan.

835 § 4 określa je jako „szczególne uczestnictwo” rodziców w *munus sanctificandi* Kościoła poprzez życie małżeńskie zgodne z nauczaniem Kościoła i wychowanie chrześcijańskie dzieci: wychowywać po chrześcijańsku dzieci oznacza wprowadzać ich, w sposób konieczny i nieodzowny, w życie wiary, Kościoła i Chrystusa.

W razie gdyby brakowało tej „uzasadnionej nadziei”, o której mówi wspomniany kan. 868, należałoby – dodaje prawodawca – „oddalić w czasie” celebrowanie sakramentu *monitis de ratione parentibus* – uzasadniając rodzicom rację tej decyzji. Wewnątrz tego określenia znajduje miejsce cała „miłość pasterska” Kościoła, który ma na względzie nie tylko owocne i ważne przeżycie sakramentu chrztu dziecka, ale podjęcie również wysiłku doprowadzenia do życia w łasce Bożej rodziców, ucząc ich prawdziwej wolności w świetle wiary.

W tym bolesnym, ale koniecznym „oddaleniu w czasie” chrztu, znajdujemy odpowiedź na wcale nierzadkie sytuacje, w których dzieci narodzone są poprzez tzw. „wynajem macicy”, który jest uznany w niektórych krajach w świetle prawa karnego za przestępstwo. Dziecko, które rodzi się w takich warunkach bezprecedensowej niesprawiedliwości, aby zostało ochrzczone potrzebuje, aby całe „środowisko ludzkie”, w którym się znajduje i żyje, zostało oświecone i „zbawione” poprzez Prawdę Chrystusa i Jego Miłosierdzie.

Patrząc dalej, również tego rodzaju sytuacje, szczególnie trudne, gdy idzie o udzielenie sakramentu chrztu dziecku, w zamyśle prawodawcy zawarta jest jasna wizja dziecka. Dziecko zostaje ukazane (jest brane pod uwagę) na fundamencie – możemy powiedzieć – dwóch podstawowych prawd: *in primis* tej, która dotyczy jego przeznaczenia, czyli to do czego jest ono przeznaczone, to dla czego żyje, to dla czego mu zostało ofiarowane życie, czyli Chrystusa; i w drugim aspekcie jego kruchości, delikatności, całkowitego zdania na rodziców, na rodzinę, na wspólnotę chrześcijańską i na cały Kościół. To podwójne spojrzenie Kościoła co do przeznaczenia dziecka, które jest przeznaczeniem każdego człowieka, który przychodzi na świat, ukazuje w sposób szczególny kruchość jego egzystencji, co podkreśla szczególnie ustawodawca w kan. 871 stanowiąc, *iz fetus abortivi, si vivat, quatenus fieri potest, baptizentur* – „zarodki ludzkie, usunięte z łona matki, jeśli żywe, na ile to możliwe powinny

zostać ochrzczone”. W tym kontekście, korespondują z Kodeksem Prawa Kanonicznego z 1917 r.⁵, gdzie w kan. 746 i 747 jest mowa o sytuacjach szczególnych, kiedy ma miejsce niebezpieczeństwo śmierci dziecka. Wystarczy zacytować § 2 kan. 746: „Si infans caput emiserit et periculum mortis immineat, baptizetur in capite; nec postea, si vivus evaserit, est iterum sub conditione baptizandus” – „jeśli dziecko, które dopiero co wyszło głową z łona matki i jest w niebezpieczeństwie śmierci, ma być ochrzczone tylko na głowie; jeśli potem wyjdzie żywe, nie musi być ponownie ochrzczone warunkowo”. Jeśli nowe kompetencje medyczo-lecznicze, połączone z prawem cywilnym sugerują, aby nie stosować prawa kanonicznego aż do tego stopnia, to jednak Kościół ma prawo do ochrony prawa dziecka do chrztu i do nowego życia w Bogu. Dziecko w tej perspektywie jest postrzegane jako osoba od chwili poczęcia, co oczywiście klóci się z laicką wizją dziecka, która neguje mu prawo do chrztu w sytuacji niebezpieczeństwa, zagrożenia jego życia.

3. Drogi do osiągnięcia rozwoju tożsamości chrześcijańskiej w czasach współczesnych

Po tym, jak został ukazany ogromnie ważny wymiar chrztu, do którego prawo ma nie tylko człowiek, ale który jest prawem samego Boga, a także po tym, jak zostały przeanalizowane konkretne warunki niezbędne do ważnej i godziwej celebracji chrztu, można przejść do charakterystyki kwestii związanych z sakramentem bierzmowania, a w konsekwencji – pokuty i pojednania.

Ustawodawca w kan. 889 § 2 KPK/83 stwierdza, że do ważnego przyjęcia sakramentu bierzmowania, konieczna jest możność pełnego używania rozumu, odpowiednie przygotowanie oraz zdolność odnowienia przyrzeczeń chrzcielnych. W kan. 890 zaś czytamy, że wierni mają obowiązek przyjęcia „jak najszybciej” tego sakramentu.

Nie będę się zatrzymywał tu w kwestii innej praktyki od Kościoła łacińskiego panującej w Kościołach katolickich obrządków wschodnich, które – jak wiemy – celebują wszystkie sakramenty inicjacji

⁵ *Codex Iuris Canonici auctoritate Pii X Pontificis Maximi iussu digestus Benedicti Papae XV auctoritate promulgatus* (27.05.1917), AAS 9 (1917), pars II, s. 1-593.

chrześcijańskiej wraz z chrztem. Nie chciałbym również zatrzymywać się zbyt długo na kwestii wieku odpowiedniego do przyjęcia sakramentu bierzmowania, poprzez który – jak naucza Katechizm Kościoła Katolickiego⁶ – „ochrzczeni jeszcze ściślej wiążą się z Kościołem, otrzymują szczególną moc Ducha Świętego i w ten sposób jeszcze mocniej zobowiązani są, jako prawdziwi świadkowie Chrystusa, do szerzenia wiary słowem i uczynkiem oraz do bronienia jej” (nr 1285).

Niespełna dwa lata temu, Konferencja Episkopatu Polski, na zebraniu plenarnym, określiła jako najlepszy wiek do otrzymania tego sakramentu, czternasty rok życia. We Włoszech minimalny wiek konieczny do otrzymania tego sakramentu to dwanaście lat. W USA wymaga się, aby ten sakrament był udzielany między wiekiem rozeznania – około siedmiu lat – a szesnastym rokiem życia. Osobiście uważam, że w tym miejscu wystarczy tylko przypomnieć prawo powszechne Kościoła w odniesieniu do tego sakramentu: niezwłoczność i odpowiednie przygotowanie. Niezwłoczność, mimo że podporządkowany jest w Kościele łacińskim wiek rozeznania (KKK 1307), zawsze za wyjątkiem niebezpieczeństwa śmierci, jest podyktowana faktem, że bierzmowanie, wraz z sakramentem pokuty i pojednania oraz Eucharystii, ma kluczową rolę dla rozwoju osoby ludzkiej w jej wymiarze chrześcijańskim, stąd wymaga on odpowiedniego przygotowania i pogłębienia teologicznego. Aby młody człowiek mógł dokonać procesu pogłębienia swojej przyjaźni z Chrystusem i poczuć swoją pełną przynależność do Jego Ciała Mistycznego, musi się to dokonać w pełnej harmonii z jego rozwojem psychofizycznym, oczywiście odpowiednio wcześniej.

Odpowiednie przygotowanie oznacza natomiast takie uwarunkowanie, które pozwoli bierzmowanemu na świadome uczestnictwo w celebracji tego sakramentu. Jeśli z jednej strony św. Tomasz nauczał, że wiek fizyczny nie jest wyznacznikiem dojrzałości duchowej i jest możliwe wzniesienie się na wyżyny świętości także w wieku młodzieńczym⁷, jest również prawdą, że osiągnięcie doskonałości w wierze wymaga, oprócz łaski Bożej, dojrzałej formacji chrześcijańskiej. Katechizm św. Piusa X, odpowiadając na pytanie nr 310, jaki jest odpowiedni wiek do przyjęcia

⁶ *Catechismus Catholicae Ecclesiae*, Libreria Editrice Vaticana 1997 [dalej cyt.: KKK].

⁷ *Summae Theologiae* III, q. 72, 8, ad 2.

bierzmowania, stwierdzał: siedem lat, a zatem wiek rozeznania rozumowego – i dodawał – „ponieważ w tym wieku zaczynają się pierwsze pokusy”.

Z sakramentem bierzmowania jest esencjalnie istotnie związany sakrament pojednania, do którego należy przystąpić – jak naucza Katechizm – aby oczyścić się przed przyjęciem daru Ducha Świętego (KKK 1310). A zatem prawo do chrztu i bierzmowania przywołują prawo do sakramentu pokuty i pojednania, który jest nie tyle prawem do Bożego Miłosierdzia – Chrystus obmywa nasze grzechy swoją Krwią Świętą poprzez darmowy dar ofiarowany nam dobrowolnie poprzez Jego Świętą wolę – o ile raczej prawem do poznania prawdy o sobie i do przebaczenia w Chrystusie za pośrednictwem posługi kapłanów, którzy z pomocą łaski Bożej nie tylko słuchają nasze sumienia, ale je kształtują, co jest szczególnie ważne na etapie życia młodzieńczego, kiedy to kształtują się wartości i zasady życia i kiedy to otwierają się serca młodych ludzi na obecność Chrystusa w ich życiu, kiedy to po raz pierwszy doświadczają oni świadomie jego obecności i Jego miłości, pragnienia realizacji Jego świętej woli, umiejętności odróżnienia dobra od zła, tego co się Jemu podoba i co się Jemu nie podoba w naszym życiu.

Dla wychowania chrześcijańskiego dzieci i młodzieży, dążąc do tego, aby ich wzrost psychofizyczny był współmierny z dojrzewaniem ich życia wiary, nie wystarczy absolutnie tylko określić limity (granice) wiekowe konieczne do celebracji sakramentów, ale niezbędne jest rozbudzenie w dzieciach i młodzieży więzi duchowej z Chrystusem i ich przywiązania do Kościoła, otwarcie ich serca na chrześcijańską wizję życia, prawdę o człowieku, o każdym człowieku, także o tym dopiero co narodzonym, który jest teraz dzieckiem, ale niedługo będzie musiał podjąć wyzwanie życia rodzinnego i wspólnotowego, na wzór Dzieciątka Jezus, które narodziło się z łona Maryi, aby potem odkupić i zbawić swój Kościół poprzez ofiarę zbawczą i krew przelaną za nas na Krzyżu i które to dzieło nieustannie odnawia poprzez dar sakramentów świętych, udzielanych w imieniu Chrystusa przez szafarzy Kościoła Świętego, tak aby dokonał się cud całkowitego przeobrażenia rodzaju ludzkiego: „Już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2, 20).

Niech Niepokalana Dziewica Maryja, która trzyma na rękach Boże Dziecię i wraz z nim los oraz życie każdego człowieka, pomoże nam kochać, przyjmować i bronić przyjaźń z Chrystusem, prawdę o Jego Męce, Śmierci i Zmartwychwstaniu, prawdę o Kościele, zacznijmy nowego świata, prawdę o Chrzcie Świątym, tak aby wszędzie i zawsze były szanowane prawa Boga i aby każdy mógł wejść jak najszybciej w nowość życia chrześcijańskiego: „Ja, ale już nie ja”.

Prawo dziecka do sakramentów w świetle inicjacji chrześcijańskiej i wychowania do wiary

Streszczenie

Artykuł ma na celu zastanowienie się nad prawem dziecka do sakramentów, ze szczególnym uwzględnieniem chrztu i bierzmowania, w epoce, w której z jednej strony doświadczamy nowego wymiaru tak zwanych praw obywatelskich, a z drugiej strony – nieporozumienia i systematycznej zdrady życia i godności dzieci. Artykuł został podzielony na trzy części, których celem jest pogłębienie znaczenia słowa „prawo” w odniesieniu do Boga i człowieka, ukazanie sposobu, w jaki Kościół postrzega dziecko w sprawowaniu sakramentów, a także ich wpływu na rozwój chrześcijańskiej tożsamości w czasach współczesnych.

Słowa kluczowe: chrzest, bierzmowanie, pojednanie, inicjacja chrześcijańska

The Child's Right to the Sacraments in Light of Christian Initiation and Faith Formation

Summary

The article aims at reflecting on the child's right to the sacraments, with particular regard to baptism and confirmation, in an era in which we are experiencing, on the one hand, a new dimension of so-called civil rights and, on the other – a misunderstanding and systematic betrayal of the life and dignity of children. The article is divided into three parts, which aim to elaborate on the meaning of the word “law” in relation to God and to Man, the way in which the Church views the child in the celebration of the sacraments, and the impact of these in the development of Christian identity today.

Key words: baptism, confirmation, reconciliation, Christian initiation

Information about Author: Rev. KRZYSZTOF NYKIEL, Ph.D., Regens of the Apostolic Penitentiary, Visiting Professor at the Faculty of Canon Law, the Pontifical Gregorian University; Penitenzieria Apostolica, Piazza della Cancelleria 1, 00186 Rome, Italy; e-mail: kristofnyk@gmail.com; <https://orcid.org/0000-0001-6236-4131>